

Stanisław Stojek

SAMORZĄD GMINNY W MUSZYNIE LATA TRZYDZIESTE

Do roku 1934 samorząd w Polsce kształtował się różnie. Na terenie b. Królestwa Polskiego istniały na przykład gminy, w skład których wchodziło kilka, a nawet kilkanaście wsi. Natomiast na terenie Małopolski, w tzw. Galicji, istniały gminy jednostkowe, składające się z jednej wsi, a czele której stał wójt, mający do pomocy sekretarza. Zarówno na terenie b. Królestwa, jak i w Małopolsce, w miastach funkcjonowały Urzędy miejskie, które zasięgiem swej działalności obejmowały teren danego miasta.

Ustawa z 23 marca 1933 roku o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego ujedynoliciła działalność gmin wiejskich na obszarze całej Polski. Na mocy tej ustawy najniższą komórką administracyjną była gmina. W jej skład wchodziło kilka, a nawet kilkanaście wsi. Zakres działania gmin wiejskich, a w miastach gmin miejskich, był jednakowy. Nadzór nad tymi gminami sprawował Wydział Powiatowy, którego przewodniczącym z urzędu był starosta powiatowy.

Po wejściu ustawy w życie już w roku 1933 przystąpiono w Małopolsce do organizacji gmin zbiorowych, które powoływano w miejsce zlikwidowanych gmin jednostkowych. W Muszynie miała siedzibę jedna gmina, jako odrębna jednostka administracyjna, złożona z dziesięciu wsi (wówczas nazywano wieś gromadą). Podobnie utworzone gminy miały siedzibę w Piwnicznej, Starym Sączu i Nowym Sączu.

Na terenie województwa krakowskiego organizacją gmin zajmował się Urząd Wojewódzki, Wydział Samorządowy w Krakowie, w którym główną rolę odgrywał inspektor samorządowy — rodowity muszynianin, p. Buszek. Urząd ten przygotowywał kandydatów na stanowiska sekretarzy i zastępców sekretarzy. Kształceniem kandydatów dla nowo powstających gmin zajmował się Instytut Administracyjno- Gospodarczy, mieszczący się przy ulicy Kapucyńskiej w Krakowie. Kandydaci musieli zdać dwa egzaminy, jeden z przedmiotów wykładanych w Instytucie, a drugi przed Wojewódzką Komisją Egzaminacyjną, oraz odbyć trzymiesięczną praktykę w jednej z gmin zbiorowych na terenie województwa kieleckiego. Po ukończeniu kursu oraz złożeniu egzaminu kandydaci kierowani byli przez Urząd Wojewódzki do powiatów.

Po przeszkoleniu zostałem przydzielony do powiatu nowosądeckiego, jako kandydat na stanowisko zastępcy sekretarza. 15 kwietnia 1935 roku Wydział Powiatowy wyznaczył mnie na stanowisko zastępcy sekretarza w Zarządzie gminnym w Muszynie, z siedzibą w Muszynie. W dniu tym przybyłem do Muszyny, gdzie powitał mnie obficie padający śnieg. Ze stacji dorożką dotarłem do budynku pani Storożowej, położonego przy obecnej ulicy Piłsudskiego, gdzie mieścił się Urząd Gminy (obecnie mieści się tam sklep z artykułami budowlanymi i gospodarczymi „Rolbud”, na rogu ulicy Ogrodowej i Piłsudskiego). Biuro zajmowało 3 pokoje. W pierwszym z nich, od strony ulicy, znajdowała się kancelaria ogólna (sala posiedzeń), w

drugim pracował sekretarz, w trzecim wójt gminy.

Zostałem bardzo serdecznie przyjęty przez panią Storożową oraz sekretarza Adama Przybujewskiego, który mieszkał w tym domu. Od razu na drugi dzień przystąpiłem do pracy. Zorientowałem się, że biuro gminy było już zorganizowane. Urzędował już wójt gminy — Aleksy Milanicz, emerytowany kierownik szkoły w Powroźniku, sekretarz — jak już wspomniałem — Adam Przybujewski, emerytowany porucznik Wojska Polskiego w stanie spoczynku, przeszkolony, oraz pomocnik sekretarza Julian Fecica, dotychczasowy sekretarz gminy jednostkowej w Leluchowie.

W skład gminy wchodziło 10 gromad, w których liczba mieszkańców wynosiła średnio około 500 osób. Najliczniejszą wsią był Żegiestów, który łącznie z Żegiestowem Zdrojem liczył około 2000 mieszkańców. W Żegiestowie Zdroju mieszkali Polacy — około 160 osób.

Zebrania gromadzkie (nazwa wieś, jak już wspomniałem, została zastąpiona nazwą gromada) wybrały sołtysów, którymi zostali: w Andrzejówce — Michał Hołowacz, w Dubnem — Michał Błaszczuk, w Leluchowie — Wasyl Pieróg, w Miliku — Wasyl Ostrowski, w Jastrzębiku — Wanio Słota, w Powroźniku — Antoni Krynicki, w Szczawniku — Seman Ładna, w Wojkowej — Jan Tychański, w Złockiem — Wanio Tarasiewicz, w Żegiestowie — Stefan Węgrzyn.



Sekretarz Adam Przybujewski i autor artykułu
w trakcie wizyty służbowej w Żegiestowie Zdroju, rok 1935 (fot. ze zbiorów autora)

Rada gminna składała się z 12 radnych. Wybierała ona wójta gminy, którym został Aleksy Milanicz. Zarząd Gminy, wybrany przez Radę, przedstawiał się następująco: Zastępca Wójta — Grzegorz Bielecki z Żegiestowa; ławnicy — Dymitr Półtorak z Żegiestowa oraz Jacek Kowalczyk ze Złockiego.

Do zadań Zarządu Gminy należało między innymi: przyjmowanie pracowników gminnych, opiniowanie budżetu, działanie kolegialne we wszystkich sprawach wynikających z zakresu obowiązków własnych, jak i zadań poruczonych przez władze państwowe. Wójt gminy był z urzędu przewodniczącym Rady, do której zakresu działania należało m.in: wybór wójta i Zarządu Gminy, uchwalanie budżetów, sprzedaż majątku gminnego i inne.

W roku 1936 Zarząd Gminy przeniósł swoją siedzibę do nowo wybudowanego budynku Eustachego Milanicza w Rynku, w którym to obecnie mieści się część biur Zarządu Miasta i Gminy, łącznie z salą posiedzeń. Zarząd zajmował w tym budynku 4 pomieszczenia (wraz z salą posiedzeń) na pierwszym piętrze, od strony ulicy Antoniego Kity.

Językiem urzędowym w gminie był język polski, ale ludność mówiła swoim własnym językiem (łemkowskim). Pracownicy gminy również posługiwali się tym językiem. Łemkowie byli ludnością bardzo prostą, uczciwą i przychylnie ustosunkowaną do władz polskich. Byli jednak wykorzystywani przez propagandę prorosyjską i proukraińską. Ukraińcy obejmowali ważniejsze stanowiska w szkolnictwie ruskim oraz w cerkwiach. Nie było jednak żadnych antagonizmów pomiędzy ludnością łemkowską a nimi.

W roku 1937 odbyły się ponowne wybory do władz samorządowych. Nie wprowadziły one istotnych zmian w składzie sołtysów i w Zarządzie Gminy. Jedyne w gromadzie Leluchów, w miejsce dotychczasowego sołtysa Wasyla Pieroga, wybrano Michała Rewilaka, a w gromadzie Żegiestów — w miejsce Stefana Węgrzyna

— Mikołaja Ostrowskiego. W składzie samego Zarządu nie zaistniały żadne zmiany. Zarząd Gminy przez cały czas swego urzędowania, tj. od 1934 do 1939 roku, nie miał żadnych osiągnięć inwestycyjnych, ani też społeczno-gospodarczych. Ograniczał się jedynie do załatwiania bieżących spraw własnych oraz zadań poruczonych przez władze państwowe. W Żegiestowie Zdroju istniała Komisja Zdrojowa, która swoim działaniem obejmowała tę miejscowość. Pobierała ona od kuracjuszy takse klimatyczną, z której pokrywała wydatki na utrzymanie chodników, kwietników oraz rozwój uzdrowiska.

Wybuch wojny w 1939 roku przerwał działalność samorządu gminnego. Sekretarz Adam Przybujewski już z końcem sierpnia poszedł do wojska. Wtedy z urzędu przejąłem jego funkcję. W dniach 25-26 sierpnia 1939 roku Zarząd Gminy otrzymał ze Starostwa Powiatowego telegram z poleceniem rozplakatowania zdeponowanych uprzednio obwieszczeń o częściowej mobilizacji. Specjalni posłańcy, wyznaczeni wcześniej na każdą gromadę, udali się tam pieszo, rowerami i na koniach. Dostarczyli ogłoszenia do wszystkich gromad i doręczyli je sołtysom. Drugim razem, czyli 31 sierpnia 1939 roku, niektórzy posłańcy nie zdołali dotrzeć do wyznaczonych gromad, nawet górami, gdyż natrafili na wojska słowackie (Dubne, Leluchów, Wojkowa). Na przykład posłaniec Antoni Zachradnik z ulicy Kościelnej w Muszynie nie dojechał na własnym koniu do Dubnego, gdyż byli tam już żołnierze słowaccy; zawrócił więc w połowie drogi.

31 sierpnia otrzymałem telegram ze Starostwa, nakazujący zarekwirowanie w pensjonatach w

Żegiestowie pościeli (kocy, kołder, prześcieradeł, poduszek) i odstawienie ich do 1. Pułku Strzelców Podhalańskich w Nowym Sączu. Analogiczny telegram otrzymał Posterunek Policji Państwowej w Muszynie, który w tym celu wydelegował posterunkowego Osysko. Udaliśmy się zatem we dwójkę do Żegiestowa i przy pomocy sołtysa Mikołaja Ostrowskiego zarekwirowaliśmy pościel w willach: „Żorlina”, „Beskid” oraz w hotelu „Wiktor” na Łopacie. Załadowaliśmy pościel na dwie furmanki, które udały się do Nowego Sącza przez Muszynę i Krynicy. Pracę tę przerwaliśmy, gdyż wojsko wysadziło tunel w Żegiestowie, zasypując drogę do Muszyny.

Rano dowiedzieliśmy się, że Niemcy wypowiedziały Polsce wojnę, bombardując nasze lotniska i większe miasta. W tej sytuacji postanowiliśmy wrócić górami przez Andrzejówkę, Milik do Muszyny. Gdy znaleźliśmy się na wyższym szczycie gór nad Milikiem, zobaczyliśmy po drugiej stronie rzeki Poprad duże skupisko wojska i ludności cywilnej. Zobaczyli nas i oddali dwa strzały z karabinu, ale zdążyliśmy się ukryć.

Po powrocie do Muszyny pracowałem w biurze jeszcze 1 i 2 września. W dniu 1 września po południu, gdy Straż Graniczna wyjechała, a na Malniku pojawiło się już wojsko słowackie, opuściłem Muszynę, udając się w kierunku Krynicy. Pieszko zawędrowałem aż do Lublina, gdzie pod Piaskami Wielkimi dostałem się do niewoli niemieckiej. W Lublinie umieszczono nas w hangarach lotniczych, skąd po trzech dniach udało mi się wraz z dwoma mieszkańcami Muszyny zbiec.

Z chwilą wybuchu wojny samorząd gminny przestał istnieć, a funkcjonowanie gminy odbywało się już na prawach wojennych. Działalność gminy w czasie okupacji oraz po wyzwoleniu, czyli od 1 lutego 1945 roku, to odrębny temat. Być może uda mi się o tym napisać w kolejnym artykule.